

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez p o c z t y: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z p o c z t ą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

Monarchya austriacka. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Turcya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

MONARCHYA AUSTRIACKA.

Sprawy krajowe.

Lwów, 25. grudnia. Przełożony c. k. komisji dla teoretycznych egzaminów ogólnych wydziału powszechnego we Lwowie, podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że dnia 20. stycznia 1853 odbędzie się pisemny egzamin ogólny wydziału powszechnego w gmachu magistratu tutejszego.

(Dokończenie.)

Czterdziesta pierwsza lista skladek na zakład naukowy gospodarski.

B) Na gospodarstwo wzorowe:

I. Przez c. k. urząd obwodowy Wadowicki: PP. Karol baron Laryss z Osieka 25 złr., Ignacy Zieliński z Moszczanicy i Dominik Knesek z Jaszczurowy po 10r., Teodor Dunin z Gierakówiczek 5r., Jxdz Józef Bagier, kapelan z Bulowie 2r., Jxdz Marcin Kasproicz, pleban w Rabce, Kalixt baron Borowski z Skawy, Antoni Hursky, rzadca i Antoni Bartka, kontrolor z Jaszczurowy po 1 złr.; razem 56 złr.

II. Przez c. k. urząd obwodowy Tarnowski: Z kolekty p. Andrzeja Machora O. P. Dra c. k. komisarza obwodowego: JXXZa plebani: Edmund Oraczewski z Mielca 2r.30k., Feliks Pragłowski z Lisiej-Góry i Medard Neronowicz z Wierchosławic po 2r., Maciej Wojnowski z Łekawicy, Franciszek Zambecki z Zalasowy, Tomasz Stański z Szywałda, Michał Tryba ze Skrzyszowa, PP. dzierzawcy: Marcelli Zasowski, Wincenty Müller, Władysław Artwiński, Mizerski, Winkler, Wojciech Kozłowski i Wincenty Artwiński justycyaryusz po 1 złr., Wojciech Żarlikowski, Nowakowski i Izrael Hudec po 30kr., Wojciecki, oficyal. pryw. 40k., Szmul 20kr., Strzelecki 15kr., razem 20 r. 15 kr.

III. Przez c. k. urząd obwodowy Przemyski: Z kolekty pana Hyacinta Obmińskiego, rzadcy w Miżyńcu: PP. H. Obmiński kolektor i Państwo Mizyniec po 5 złr., N. Obmiński 4 złr., Franciszek Lisowski i Adam Iwanicki po 1r., Aleksander Radoszewski i nadleśn. Jan (nieczytelnie) po 30k., Dan. Czupaczyński, Józef Hanik, Ludw. Stecewicz, Alex. Bergmann, Feliks Szczepański, Leon Lewicki i Ign. Markiewicz po 20k., M. Wus 15k., Walent. Tomaszewski, Stanisł. Lipski i Jan Tad. po 10k., razem 20r.5k.

IV. Przez c. k. urząd obwodowy Tarnopolski: Z kolekty p. Karola Piwockiego, naczeln. tegoż urzędu: PP. Jan baron Konopka z Mikuliniec 50r. i Stefan Wszelaczyński z Kupeczyniec 15r., razem 65 złr. — Z kolekty p. Cyryla Berezowskiego, mandatar. w Baworowie: Jxdz Józef Kurz, pleb. baworowski 1r. i p. E. Perlmutter, uczeń gorz. 20k., razem 1r. 20k.

V. Przez c. k. urząd obw. Stanisławowski: P. Marcin Przywiecki z Rukomysza i Jxdz Szymon Bilinkiewicz, paroch Rukom. 4r., razem 14r. — Z kolekty p. Feliksa Niementowskiego, mand. w Winogrodzie, gminy: Worona 8r., Winogród 5r., PP. właściciele dóbr Józef Vogel, Grzegorz Roszko Bogdanowicz, Jan Bogdanowicz i Grzegorz Łazarz Bogdanowicz po 2r., Krzysztof Bogdanowicz, Feliks Niementowski kolektor i Jxdz Teofil Soniewicki par. Winograd. po 1r., Jxdz Jan Roszkiewicz paroch. Woronicki, Mojżesz Szufel i Mojżesz Lewner, arendarze Winogrocy, Pinkas Arbeit z Worony i Jerzy Lipiński, kowal Winogrodzki po 30k., Szloma Arbeit z Worony, Samuel Arnold, młynarz Winogrodz. i Nussem Prowizor po 20k., Szaja Frank i Elo Starer z Worony, razem 28r.

VI. Przez c. k. urząd obwodowy Jasielski: P. Czesław Kobuzowski z Sulistrowy 5r.

VII. Przez komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic. PP. Kazihr. Krasicki z Jasienicy 50 złr. i Henryk Janko z Hozzan 25 złr., razem 75 złr.

Ogółem na Gospodarstwo wzorowe 284 złr. 40 kr.

Suma czterdziestej pierwszej listy . . . 905 złr. 23 kr.

Dodawszy sumę czterdziestu list poprzednich 23,036 „ 31 „

i obligacyę cząstkową na 500 złp., jest ogółem 23,941 „ 54 „

i obligacya na 500 złp.

Z tego wypadu na fundusz Szkoły . . . 6,721 złr. 38 kr. i oblig. na 500 złp.

a na fundusz Gospodarstwa wzorowego . . . 17,220 „ 16 „

Ogół funduszów jak wyżej . . . 23,941 złr. 54 kr. m. k. i oblig. na 500 złp.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

(Alianowania.)

Wiedeń, 4. stycznia. Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 1. stycznia b. r. Opawskiego prokuratora Emila barona *Hartitsch*, z ranga od dnia jego nominacyi, mianować prokuratorem państwa; a radcę miejskich i szlacheckich sądów na Bukowinie Józefa *Wojty*, radcę sądów szlacheckich we Lwowie Karola *Martinię*, radcę sądów szlacheckich w Stanisławowie Kajetana *Teodorowicza*, radcę sądów szlacheckich we Lwowie Franciszka *Martinet*, radcę sądów szlacheckich we Lwowie Edwarda *Napadiewicza de Więckowski*, tudzież radcę sądów szlacheckich w Tarnowie Augusta *Siegel*, radcami c. k. Galicyjskiego sądu apelacyjnego.

(W. Z.)

(Ogłoszenie c. k. ministerium finansów.)

Wiedeń, 4. stycznia. Do centralnej kasy państwa wpłynął z różnych kas krajowych znowu milion złotych reńskich w banknotach, które przy wypłatach rządowych już niebędą wydawane.

Namienione banknoty będą dnia 8., tudzież dnia 13. b. m. każdą razą w kwocie po 500,000 złr. w przeznaczonym do tego domu na Glacis publicznie spalane.

Przez to spalanie niezajdzie jednak żadna zmiana w sumie będących w obiegu papierowych pieniędzy państwa.

(W. Z.)

(Losowanie obligacyi dawniejszego długu państwa.)

Wiedeń, 4. stycznia. Na przedsięwziętem dnia 3. stycznia 1853 na mocy najwyższego patentu z 21. marca 1818 dwieście czterdziesto-drugiem losowaniu dawniejszego długu państwa wyciągnięto seryę nr. 331.

Ta serya zawiera obligacye przyjętej od domu *Goll* pożyczki Lit. C. C. po 5 pct. od nr. 6176 do 6419 z całemi jej kapitałowemi kwotami, następnie obligacye przyjętej od domu *Bethmann* pożyczki Lit. A po 4½ pct. a to nr. 6 a, z połową sumy kapitałowej tudzież numeru 2 do 1043 z całemi kwotami kapitałowemi w ogólnej kwocie 1,085,400 złr., a w kwocie prowizyjnej według znizzonej stopy 24,867 złr. 30 kr.

Zawarte w tej seryi numera obligacyi pojedynczych będą w osobnym spisie później ogłoszone.

Następnie na przedsięwziętem tego samego dnia drugim losowaniu seryi wydanych dla wykupienia obligacyi Medyolańskiej-Monza-Como kolei żelaznej, wyciągnięto seryę Litt. H., w której objęte są wszystkie ta literą oznaczone obligacye.

Nakoniec na przedsięwziętem później szóstym losowaniu obligacyi Medyolańskiej-Monza-Como kolei żelaznej wyciągnięto seryę nr. 14.

(W. Z.)

(Kurs wiedeński z 7. stycznia.)

Obligacye długu państwa 5% 96¼; 4½% 85½; 4% 76⅞; 4% z r. 1850 92½; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 226½; z r. 1839 140¾. Wied. miejsko bank. —. Akcyje bankowe 1368. Akcyje kolei póln. 2460. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 744. Lloyd —.

Anglia.

(Adresy do wyborców ze strony lorda Russell, Herbert i Malesworth.)

Londyn, 28. grudnia. Z członków parlamentarnych, którzy w nowem ministerium przyjęli urząd, a przeto nowemu wyborowi poddać się muszą, ogłosili dotychczas adresy do swych wyborców lord John *Russell*, *Herbert* i *Molesworth*. Wszyscy ci członkowie przyznają się do zasad obywatelskiej i religijnej wolności, przyrzekają rozważny ale stanowczy postęp, i mówią w niepewnych wyrazach o zamierzonym wniesieniu nowego bilu reformy parlamentu. — Że równocześnie zaręczają za dogmata wolnego handlu, niepotrzebujemy nadmienić.

(W. Z.)

(Wiadomości bieżące z Londynu.)

Londyn, 30. grudnia. Hrabia Aberdeen dawał wczoraj wieczór pierwszą ucztę ministeryalną, na której znajdowali się wszyscy ministrowie. — Lord Lansdowne powrócił już zupełnie do zdrowia i odjechał teraz do wili swojej Bowood w Wiltshire. — Lord John Russell zgromadził dzisiaj zrzną w hotelu spraw zagranicznych wszystkich w Londynie znajdujących się posłów obcych i innych

członków poselstw zagranicznych. Pana Artura Russell mianowano sekretarzem ministra spraw zewnętrznych.

Książę i księżna Hamilton przedsięwzięć mają podróż do Paryża, gdzie kazali wynająć dla siebie pomieszkanię na 6 miesięcy, i zabawią aż do spełnienia uroczystej koronacji Cesarza. Księżna Hamilton, z domu księżniczka Badeńska, jest bliską krewną Cesarza.

(*Preus. Ztg.*)

Francya.

Lit. kor. austr. z dnia 4. stycznia pisze: Słusznie wnosimy, że uznanie Ludwika Napoleona Cesarzem Francuzów także ze strony Austrii, Prus i Rosyi już nastąpiło, a odnośne deklaracje w obecnej chwili już zostały doręczone w Paryżu. Również mamy przyczynę suponować, że ze strony związku niemieckiego regularne stosunki z Francją odpowiednio zmianom naszym w formie rządu francuskiego zostały uporządkowane. Rzadko kiedy powzięliśmy wiadomość jaką z większym zaspokojeniem. Ten krok wynikający z wspólnego porozumienia między mocarstwami pierwszego rzędu służy nam za świetny dowód, że utrzymanie pokoju świata stanowi najwyższą kierującą zasadę ich polityki. Ten pokój zachowanym został dotychczas (i to dłużej niż kiedykolwiek w dziejach Europy) przez utrzymanie traktatów zawartych w r. 1815. Święte dotrzymywanie tego pisanego prawa publicznego państw europejskich nie tylko zabezpiecza ich egzystencję i stanowi dla ich stosunków stałą prawną podstawę, ale rozwinęło także publiczne uczucie prawa w taki sposób, że kładzie tamę dowolności i namiętnościom i tem samem najdzielniejszą jest rękojmią pokoju. Pod panowaniem tych traktatów doznał świat wielkich dobrodziejstw, poczynił wielkie postępy, a wszystkie ludy wzmogły się w potęgę, bogactwo i wewnętrzną pomyślność.

Jeżeli więc te mocarstwa w obecnej chwili do tych traktatów się odnoszą, jeżeli się zastrzegają przeciw wszelkiemu ich naruszeniu, tedy pełnią tylko święty obowiązek. Od roku 1851 nie trzymano się uporczywie pojedynczych postanowień. Z dosłownej treści traktatów przeznaczonych ku utrzymaniu powszechnego pokoju, nierobiono kwestyi wojennej, jeżeli tylko interes powszechny i mądrość gabinetów dopuszczały innych środków. Dlatego wciągnięto z zastrzeżeniem istnienia traktatów fakta nieuniknione do publicznego prawa europejskiego.

Takim faktem jest Cesarstwo we Francji. Rzeczą mocarstw nie jest brać na podstawie traktatów pod urzędową rozprawę stanowisko tej nowej monarchycznej instytucji względem ludu francuskiego i jej tytuł prawny ze względu na wewnątrz, ale tylko jej stosunki na zewnątrz i gwarancje, jakie podaje co do trwałości przyjaźnych stosunków.

Mocarstwa musiały tem większą kłaść wagę na te traktaty, gdyż przy ich zawarciu uchwalone także zostały rozmaite stypulacje odnoszące się do rodziny Bonaparte.

Dlatego też i pod względem formy konieczną jest rzeczą wyrzec, że przez uznanie dynastji Napoleona traktaty z r. 1815 nie należy uważać za zniesione, ale że owszem uznanie następuje tylko z wyraźnem zastrzeżeniem ich niezmiennego istnienia.

Teraz kiedy ta kwestya jest uporządkowana, można naszym zdaniem rzeczywiście z całym zaufaniem spodziewać się spokojnej

przyszłości i przyjaźnych z wszech miar zaspokajających stosunków między wszystkimi mocarstwami kontynentu.

Chcemy tu bez ukrytej myśli wyrzec zdanie nasze względem pewnego punktu, który się nieda wytoczyć w drodze układów, ale jako żywioł opinii publicznej zawsze niejaki wpływ wywiera na stosunki państw. Według zdania niektórych mieści w sobie różnica pochodzenia monarchycznej władzy we Francji a innych tronów europejskich taką wewnętrzną sprzeczność, że niepodobna liczyć na szczerę i otwartą współdziałanie. Z tą uwagą łączą oni obawy względem seysji kontynentu na dwa oddzielne obozy i względem niepewności stosunków wynikającej z takiego stanowiska mocarstw; chcemy więc wykazać, jak dalece podobne obawy są uzasadnione.

Równość tytułów prawnych i istoty władz państwa uzasadniają rzeczywiście sympatye; tego zaprzeczć niemożna. Ale w praktycznem postępowaniu niedecydują sympatye lecz dążności i interesa rządów, i zdarzały się już zacięte wojny między państwami równych instytucji a przymierza między władzami państw wcale przeciwnego rodzaju i kształtu.

Władza cesarska we Francji ma dopiero złożyć próby swojej trwałości. Niemówimy przeto nie coby mogło ubliżyć krajowi, który przeżył tyle wstrząśnień i tylekrotnie przystępował do budowy nowych konstytucji. Ale mówimy szczerze, życząc jej trwałości, szczerścią i pomyślnością.

Pominąwszy owe piętno trwałości, jakie każdej władzy państwa tylko czas nadać może, niemasz we Francji nic takiego, coby mogło zagranicą obudzać nieufność lub odrazę. Nigdy nie była tam władza państwa tak ustalona, a zasada powagi przywiedziona do takiego uznania jak pod silną ręką teraźniejszego władcy. Po raz pierwszy stoi rewolucya we Francji po za obrębem konstytucji, po raz pierwszy może rząd francuski być lojalnym, niebędąc w potrzebie pojednania się z stronnictwami zagnanym do niesprawiedliwych uroszczeń. Tę potężną zmianę rzeczy działał jeniuszem, odwagą i siłą swoją mąż, który teraz jako Cesarz Francuzów panuje.

Jeżeli pod jego wodzą Francja nowych sił nabywa i powaga swoja znaczniejszy wpływ wywiera na stosunki europejskie, tedy naturalną jest rzeczą, że na Francję zwrócona jest także uwaga w większym stopniu aniżeli dawniej, gdzie wewnątrz była rozdwojoną a na zewnątrz słabą. Ale jeżeli spoglądnijemy na siły i środki obronne Austrii i jej sprzymierzeńców, tedy zaiste niemamy przyczyny obawiać się niebezpieczeństw zewnętrznego napadu. W wzmocnionem położeniu Francji upatrujemy tylko skinienie dla Niemiec, ażeby zachowały jedność wewnątrz jak i na zewnątrz. Niemce powinny siłę swoją szukać w jedności, a niepowinny bezpieczeństwo swoje czynić zawisłem od dobrych chęci swego sąsiada. Z zdolnością do wstępnego boju z jednej strony zostawać musi w równowadze siła odporu z drugiej. W tej proporcji sił spoczywa rękojmią utrzymania pokoju i własnego bezpieczeństwa. Ale w tej powiększonej czujności niema nic wyzywającego, nie coby zdołało obudzić niechęć, lub zakłócić dobre porozumienie.

Włochy.

(*Depesze Telegraficzne.*)

Neapol, 26. grudnia. Hrabia Gozzo otrzymał dziedziczny tytuł księcia.

MAŻ SZALONY.

Powieść ostatniego z domu Nieczujów,

pisana przez **Zygmunta Kaczkowskiego.**

(Ciąg dalszy.)

Pomiędzy te budy i sklepy, to w tę to w ową stronę się kręcąc, ciągną tłumy różnego ludu. Więc tutaj baby wieśne, zającując z dwóch rąk raz chleba owsianego a raz pszennej bułki świeżo co kupionej, idą i stają przed rozmaitemi budami, bawiąc jaskrawością kolorów zadziwione swe oko do szarych, zielonych i czarnych tylko przyzwyczajone. Dalej Słowak węgierski, w krótkiej po biodra a na czarno zatłuszczonej koszuli, w kapeluszu z szeroką kanią i piórkiem za przepaską, idzie brat za brat z naszymi chłopami i rozpowiada im dziwy o urodzajności swej ziemi, a lubo on innym a oni innym mawiają dialektem i nigdy się nieuczyli gramatyk, rozumieją się dobrze. Dalej opalony przy polnych robotach podstarość w krótkim szaraczkowym kubraku na żupan płócienny przywdzianym, w kapeluszu słomianym na głowie a w ręku z nahajką, owem odwiecznem berłem podstarościńskiej godności, wali krokiem szerokim trzymając paki sprawunków pod pachą i szuka po swej zaczmielonej głowie, zali czego jeszcze nie zapomniał, przypomina sobie i obejrzawszy się, leci jeszcze po nowy sprawunek, bo wie dobrze, że przyjechawszy bez niego nie trudno by mu się było spotkać z garnkiem lub pięścią swojej magnifiki. Obok chłopci szachrują z Cyganami o twarzach miedzianych, a przedmiotem ich szachrajstwa zapewne żelazo, najkosztowniejsza i najłakomsza rzecz dla kmięcia i zagrodnika, o czem wiedzą Cyganie i dla tego prócz złodziejmi, wszyscy są kowalami. Przed kramikiem chłop stoi, z Zahoczewia rodem lub z Balogroda, i trzymając nadkrojoną bułkę chleba pod pachą, igły

wybiera u Żyda, a co Żyd się odwróci, to on prędko igłę wepchnie do chleba i nim wybrał trzy igły, to z pietnascie ich ukradł; obok stoi baba w granatowym inderaku i butach czerwonych i śmieje się do rozpuku. Dalej kupa chłopów bije się po nad wodą, jak zwyczajnie z Rusinami Mazury, a co którego zbiją, to go rzuca do wody, aby się otrzeźwił i krew zatamował. Obok wzięwszy się po pod pachy dwóch młodzieńców szlacheckich pokręcając wąsików i poprawiając czapeczek, a rzucając poządlivemi oczyma za wysmukłą młodycą śledzą się wzajem, jednak niby objętnie przypatrując się bójce, mówią razem: niemasz prawnika bez wyćwiku. Za nimi Żydy stoją i odbiegawszy handlu, ciekawie patrzą na tę sarabandę, ciesząc się z tego, że się krew katolicka leje bez nadziei odwetu lub basarunku.

Siwy szlachcic zgarbiony w popielatym kontuszu i białej rogatywce, sunie bokiem opierając się na trzcinię o gałkę złoczonej, a tuż przy nim ale w tył o pół kroku pleban *ritus graeci*, i mówi coś do szlachcica z uszanowaniem, bo za nimi pacholek garbi się pod pod lamami i jedwabiami, które szlachcic zakupił na ornaty do zakrystyi cerkiewnej jako *votum*, które uczynił w czasie swej niedawnej choroby. Aliści niebawem zastępują szlachcicowi drogę dwie Asiódzki po szlachecku ubrane, jedna z nich jest to klucznica, druga panna służebna Jejmości; obie kłaniają się Jegomości do kolan i proszą pokornie, aby był łaskaw zasilić ich pieniędzmi, bo się wyexpensowały a jeszcze mają sprawunki. Jegomość krzywi się na to,

Neapol, 29. grudnia. Wyszły dwa ważne dekrety w sprawie cła; pierwszy zakazuje wywóz bobu, słoniny i łoju; drugi nakłada podatek na kantar oliwy przy wywozie w kwocie 4 dukatów, jeżeli się odbywa wywóz za pomocą krajowych, a 6 duk. jeżeli za pomocą obcych okrętów. Cło przywozowe na oliwę znizono z 8 na 4 dukaty bez względu na okręta, na których ją przywożą. Także podatek konsumpcyjny na oliwę znizono stosownie. (L. k. a.)

Turcyja.

„Lit. kor. austr.“ z dnia 3go stycznia zawiera następujący artykuł:

Odebraliśmy prywatny list z nad granicy tureckiej, w którym zawarte są zajmujące szczegóły o ruchach wojennych w Bośni i Hercegowinie wywołanych głównie przez powstanie Czernogórców. Według tego doniesienia przybył Terik Ismail Basza już do Mostar. Dnia 18. grudnia wyruszył jeden batalion tureckiej piechoty a dnia 20. drugi batalion składający się z dwóchset żołnierzy. Te oddziały są jak się zdaje, przeznaczone pokonać zbuntowanych albo też niesfornych Rajów w Pera, Dobronjak, Banjani i Grahowa. W tem terytorium okazała się szczególnie dość jawna tendencja połączenia się z Czernogorą, a Wojewoda Grahowski, stary doświadczony przeciwnik Turków ma mieć w tym względzie dość stanowcze zamysły.

Na życzenie Ismaila Baszy kazał grecki Metropolit wzwąć ludność tamtejszą do wytrwania w wierności i posłuszeństwie dla Porty, wszyscy zaś, którzy się dopuścili nieprzyjacielskich kroków przeciw istnjącemu stanowi rzeczy, mają otrzymać zupełną amnestyę i zapomnienie wszystkiego co się stało, jeżeli przyrzekną zmienić swoje postępowanie. Mimo to jednak obawiają się skompromitowani, ażeby ich ta amnestya nieominęła, gdyż następca Baszy w podobnych wypadkach niezawsze dotrzymuje słowa swego poprzednika, i już nieraz podobne przyrzeczenia nie zostały spełnione.

Akt amnestyi wydany od rządu tureckiego na rzecz wychodźców bośnińskich wywarł jednak widoczny skutek, wiele bowiem rodzin, które się schroniły do Austrii, zaczynają już powracać. Możemy dodać z wiarygodnego źródła, że już połowa owych wychodźców powróciła przez granicę do Bośni, przezco gminy, które ich po większej części musiały utrzymywać, znacznej doznały ulgi.

Rzeczony korespondent donosi także o znacznej koncentracji regularnego i nieregularnego wojska w Bośni i Hercegowinie. Batalion regularnego wojska odszedł z Mostar do Stolacz, do Mostar przybyło z Serajewo kilka ciężkich dział.

Te środki ostrożności zmierzają jak się zdaje, głównie ku temu, ażeby uśmierzyć rewolucyjnego ducha w niektórych dystryktach Hercegowiny, z drugiej zaś strony, ażeby należycie wesprzeć wyprawę lądową na Czernogorę.

Dekret Churszyd Baszy zezwalający Chrześcianom obchodzenie uroczystych pogrzebów z publicznymi ceremoniami, wywołał między Turkami największe oburzenie i utrzymuje nieustanną niechęć, która łatwo może przywieść do gwałtownych zajęć. Turcy wierzą i rozszerzają ciągle bezzasadną pogłoskę, że Czernogórcy w przedsięwzięciach swoich otrzymują wsparcie od dwóch wielkich mocarstw. Nasz korespondent dodaje, że się między Turkami także

przeciw Austrii objawia pewne nieprzyjazne usposobienie. Że do tego niema najmniejszej uzasadnionej a nawet prawdopodobnej przyczyny, to każdemu rozsądnemu jest samo przez się rzeczą jasną. Austrija szanuje całość każdego terytorium państwa, opartego na traktatach międzynarodowych; trzyma się ona tej zasady wszędzie, gdzie się tylko da zastosować. Równie więc jak Turcyja ze strony Austrii żadnego niebezpieczeństwa obawiać się niema, tak też powinna mieć o to staranie, ażeby imię i powaga Austrii były w należytem poszanowaniu w owych stronach, a niebyły narażone na napęści, któreby z wszelką powagą i dobitnością musiała odeprzeć.

Doniesienia z ostatniej poczty.

London, 4. grudnia. Parostatek z Nowego-Yorku z dnia 21. z. m. przybył do Southampton i przywiózł następujące wiadomości: Nowo-obrany wice-prezydent King niebezpiecznie zachorował. — Rewolucya w Veraacruz i Guadalupe wzmaga się ciągle. — W Cherboka w Kanadzie odkryto obfite pokłady złota.

Paryż, 4. stycznia. Podczas recepcyi w dzień Nowego Roku odpowiedział Cesarz Nuncjuszowi papieskiemu: *J'espère sous la protection divine pouvoir développer la prospérité de la France et assurer le repos de l'Europe.* (Spodziewam się, że przy opiece Boskiej będę mógł rozwinąć pomyślność Francji i zabezpieczyć spokój Europy.)

— Słychać, że Larochejaquelin mianowany ambasadorem w Konstantynopolu.

Turyn, 2. stycznia. Komisya mianowana dla rozpoznawania petycji nadesłanych względem skonfiskowania dóbr kościelnych przedłożyła sprawozdanie swoje. Uważa te petycje za nielegalne, bo gminy nie są upoważnione oświadczać się w tej mierze, nazywa konfiskacyę dóbr kościelnych krokiem niepolitycznym i niemoralnym i sądzi, że równie w tym względzie jakoteż względem ograniczania biskupów w ich władzy i dochodach nie są izby ani rząd upoważnione inaczej decydować. — Słychać tu o założeniu dziennika przeznaczanego do zastępywania interesów rządu francuskiego. (L. k. a.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Sanockim.)

Sanok, 24. grudnia. Według doniesień handlowych płacono od 1. do 15. b. m. na targach w Sanoku, Dobromilu, Lisku, Rymnowie i Dynowie w przecięciu za korzec pszenicy 8r.48k.—8r.24k.—9r.12k.—9r.36k.—8r.24k., żyta 7r.34k.—6r.48k.—7r.30k.—7r.12k.—7r.12k., jęczmienia 6r.4k.—5r.—6r.15k.—5r.—54k.—6r., owsa 3r.36k.—3r.6k.—4r.10k.—3.12k.—3r.12k., hreczki w Dobromilu 7r.36k., ziemniaków 0—4r.—3r.10k.—3r.36k.—0. Za cetnar siano 0—48k.—1r.15k.—44k.—1r.6k. Sąg drzewa twardego kosztował 4r.24k.—5r.12k.—5r.—6r.—5r., miękkiego 3r.24k.—4r.12k.—3r.—4r.48k.—3r. Funt mięsa wołowego sprzedawano po 3²/₅k.—3²/₅k.—0—3²/₅k.—3²/₅k. i garniec okowity po 1r.55k.—2r.—0—1r.20k.—1r.20k. mon. konw.

wymysłając: Asińdzki się dajecie okpiwać, Asińdzki się nie targujecie, wszakże w domu już dałem wam cztery dukaty, — ale na koniec staję i podczas kiedy Asińdzki się skarżą na niepraktykowaną drożyznę, dobywa z hajdawerów skórzanej kaletki i daje jeszcze dwa złote czerwone. Jegomość obraca się i idzie dalej a Asińdzki oglądając się za nim i misternie się uśmiechając, biegną po nowe wstążeczki.

Na pniu powalonym i jednym końcem maczającym się w bystrym potoku, w lisiej czapce choć w lecie i w szaraczkowym kubraku siedzi leśniczy, a pobereźnik stoi przy nim i trzyma pęk lisich i zajęczych skórek, które dwaj żydkowie, stojący przy nim oglądają, przyganiają im to włos krótki, to barwę nie piękną, to plisze, jednak godzą, kupują i rachując pieniądze na dłoń myśliwego, rzetelnie płacą.

Dalej cygan z niedźwiedziem, na łańcuchu trzymanym i na dwóch łapach idącym, posuwa się pomału przygrywając piskliwym głosem na popękanej piszczałce, do której-to muzyki opalona i w brudne płachty owinięta cyganka w takt wybija na małym bębenku. Hurma dzieci pyzatyh biegnie za niedźwiedziem niecierpliwie się na tę chwilę, w której zacznie tańcować; młodycy suną za cyganką z nieśmiałością i zdala, bo ona w interaktach komedii precudowne rzeczy powiada, zgadując zarówno przeszłość rumieniącą twarz młodycy, jako i przyszłość podnoszącą ich serca jakąś słodką nadzieją. Dalej jeszcze za nimi stoi dzierzawczyni dwóch wiosek z dwiema rumiankami córkami, a podczas kiedy córeczki zagapiają się za niedźwiedziem, mamunia im perswaduje: że nie przystoi córkom szlacheckim oglądać się za tak pospolitą komedią wyprawianą przez dzikie bestye i cygany.

Pomiędzy to wszystko snuje się lud różnych ubiorów i różnego rodzaju, snują się także jeszcze olejkarze węgierscy z drewnianymi pudłami na pasach skórzanych zawieszonymi na sobie, a napełnionymi różnej wielkości flaszeczkami, — snują się szarlatani dziwacznie poubierani i kazawszy swoim chłopcom ciągnąć za sobą wózek napakowany z czubem, z którego-to pakunku wyglądają rozmaite stoje, stoiki i jaszczyki, wywołują w głos dobroć i skuteczność swoich dryakwi i spirytusów na różne choroby i dolegliwości, — snują się także pielgrzymi, z miejsc dalekich powracający, pustelnicy z eremów swoich na miejsce odpustu przybyli, dziadowie i zebracy różnego wieku, którzy to idąc o kulach, to czołgając się po ziemi, to przysiadując na wynioślejszych miejscach, pokazują przechodzącym swoje członki opuchłe lub skaleczone i wrzaskliwym jękiem starają się zwrócić na siebie ich uwagę. A podczas kiedy na górach po obu stronach wioski widać jakby rozsiane kupki spoczywających pod namiotami lub pod drzewami, i podczas gdy wąskimi drożynami i ścieżkami z gór się zpuszczającymi wysnuwają się jeszcze całe wstęgi nowo przybywających podróżnych: to nad doliną wznosi się gwar tak mocny i tak pomieszany, że słuchającemu go z oddalenia musi przyjść na myśl dawna powieść o pomieszaniu języków w Babelu.

Kiedyśmy przeszli przez te wszystkie tłumy tam i napowrót, to jest od cerkwi aż do dworu pod Lipami i nazad do cerkwi, a przeprowadzał mnie ojciec pomału, iżbym się wszystkiemu dobrze przypatrzył, przystanęliśmy trochę pod cerkwią, a ojciec spojrzawszy na zegarek, rzekł do mnie:

— Widziałeś już wszystko, chodźmyż się teraz pomodlić.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kurs lwowski.

Dnia 7. stycznia.

		gotówka		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	1	5	6
Dukat cesarski	" "	5	6	5	10
Półimperyal zł. rosyjski	" "	9	8	9	14
Rubel srebrny rosyjski	" "	1	46	1	47
Talar pruski	" "	1	37	1	39
Polski kurant i pięciozłotówka	" "	1	17	1	19
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	" "	90	30	90	48

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 7. stycznia 1853.

		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano " " 100 po	" "	91	—
Dawano " " za 100	" "	90	30
Żądano " " za 100	" "	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 7. stycznia.)

Amsterdam 1. 2. m. — Augsburg 109 $\frac{3}{4}$ l. uso. Frankfurt 109 l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 162 $\frac{1}{2}$ l. 2. m. Liwona — p. 2. m. Londyn 10.42. l. 3. m. Medyolan 109. Marsylia 128 $\frac{1}{2}$ l. Paryż — l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5 $\frac{1}{2}$ lit. A. —. lit. B. —. Pożyczka z roku 1852 96 $\frac{1}{4}$ Lomb. 100 $\frac{1}{2}$.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiedeńskiej d. 5. stycznia o pół. do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stoplowanych agio 11 $\frac{3}{4}$. Ces. dukatów obrączkowych agio 11 $\frac{1}{4}$. Ros. imperyal 8.42. Srebra agio 7 $\frac{1}{4}$ gotówką.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 3. stycznia.)

Metal. austr. 5 $\frac{1}{2}$ 86 $\frac{1}{8}$; 4 $\frac{1}{2}$ 77 $\frac{1}{8}$. Akeye bank. 1462. Sardyńskie —. Hiszpańskie 43 $\frac{7}{8}$. Wiedeńskie 108 $\frac{3}{8}$. Losy z r. 1834 199 $\frac{1}{2}$. 1839 r. 126 $\frac{3}{4}$.

(Kurs giełdy berlińskiej z 3. stycznia.)

Dobrowolna pożyczka 5 $\frac{1}{2}$ 101 $\frac{1}{2}$ p. 4 $\frac{1}{2}$ z r. 1850 102 $\frac{5}{8}$. 4 $\frac{1}{2}$ z r. 1852 103 $\frac{1}{4}$. Obligacje długu państwa 94 $\frac{3}{4}$. Akeye bank. 110 $\frac{1}{4}$ l. Pol. listy zastawne —; nowe 98; Pol. 500 l. 92; 300 l. —. Frydrychsdy 13 $\frac{1}{12}$. Inne złoto za 5 tal. 10 $\frac{3}{4}$. Austr. banknoty. 92 $\frac{3}{4}$.

Przyjechał do Lwowa.

Dnia 7. stycznia.

Hr. Łoś Tadeusz, z Brzeżan.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 7. stycznia.

JF. Książę Lichtenstein Edward, c. k. feldmarszałek-lieutenant, do Krakowa. — PP. ZarSKI Kazimierz, do Gródka. — Rylski Henryk, do Dłuzniowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 7. stycznia.

Pora	Barometr w mierze wiedeńskiej, sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	28 1 45	— 6°	— 4°	południowy	pochm. mgła
2 god. pop.	28 1 20	— 4°	— 6°	"	" "
10 god. wie.	28 0 84	— 5°	—	cicho	" "

T E A T R.

Dziś: Na dochód pana Kleinert przed. niem.; „100,000 fl. oder Alles verpufft.“

K R O N I K A.

Przewodnik na sobotę! zapowiedziała kronika przed rokiem; przewodnik więc i dziś zabawny, bo do „Pióra bruku“ dziecięcia prasy pogodnej a żywej, tej co to śmiejąc się szczypie, a szczypiąc śmieje się. Dziennik, cały w ognia i płomieniach choć w małym formacie, co z iskiereki do iskiereki wzlatuje w trzosek gwiazdzysty, i proszek za proszkiem składa na szale Temidy ciężarki niepokojów, zartów psotniczych, ale i wymiarów sprawiedliwości codziennej. Jest to ochotnik korsarski uzbrojony z lekka, ale ostro dobada, uporeczywy jak osa nęka nawet najwaleczniejszych i silnie uzbrojonych bądź w powagę dumy, bądź w potęgę próżności i w zapasy przywar i głupoty. Dzienniczek wiotki rzekł byś „farsa!“ A przecie ta farsa jak się usadzi, dopieczę nie trzeba macochy.

A te fuki i gniewy niby niewinne, ile tam soli, co jadu! zapalają się śmiesznością; a człowiek i uśmiecha się i wznosi ramionami, i koniec końców westchnie, bo boli. Cóż dopiero, kiedy ten dowcip, ta żyłka psotliwa oblecze się płaszczykiem grzeczności i wdziękiem poezji, jeżeli ta ręka szczypliwa będzie pulchna, okrągła, o pazurku w migdał obciętym, gdy piórko zaprawi z gracyą i umacza w podmiodek z pozorem wszelkiej niewinności! strzałka z tamtąd puszczona donośnie warczy ponad głową tak, że przyznać i sam rażony musi, iż ją dzielny napiął Tatarzyn, mistrz łucznik znamienity; a jeszcze gdy rażony postrzeże, że i koledzy wokoło uczestniczą trafom mierzoną z cięciwy; coż robić? — wybaczyć i samemu się do dziennika uśmiechać.

Dzienniczek brukowy — to zakątek dawnej biesiadki, zabytek swobody gadatliwej, i wyroku publicznego i opinii publicznej; on jest żywy odśłuch dawnego głosu matek i ojców, co tyle strzegł, tyle chował prostoty, a który się wyrażał słowy: „A co to ludzie powiedzą na to?“ On staje teraz za ludzi, za opinię, za wyrok! — On słucha, on wie, on uczy; on pyta, on odpowiada, śmieje się w oczy temu co się ofuka, i sam się fuka, wszędzie się wciśnie, wszędzie wściubi, tam się zaczai, tu widzi wszystko i wygada co widzi, a może i przyczyni! Żywa komedia, co się o satyrę otarła, napada go jak lunatyka, ale i jasno widzi przytem, nawet wpada w złotoustną wymowę, kto go tknąć magnetycznie potrafi.

Taki dziennik żyć może, tak jak żyje żart wszelki, póki nie przejdzie do niedośćstwa; tak osądził publicysta francuski.

Przewodnik lwowski.

Owoce w najprzedniejszym gatunku własnego chowu, jako to:

Gruszki: tak zwane koronne, bergamutki figowe, virgoles i kolmarskie.

Jabłka: złote renety, moszczyńskie, tyrolskie, i oprócz innych osobliwego smaku jabłuszka Laceroli dostanie u pierwszego w naszym mieście pomologa p. Mayera w własnym domu. Ulica Majerowska, pierwszy dom na lewo od Jezuickiej.

Jedynasta składka wykupna kart od powinszowań Nowego Roku 1853. Złożyli: PP. Baron Eder, c. k. prezyd. apelacyjny 5r. — Pani Biegelmajer 20k. — PP. Lewicki 2r. — W. W. 1r. — Schaulavy, c. k. nadradzca finansów 1r. — Pani Sopotnicka 20k. — PP. Hausner Fr. 5r. — Dąbski Alex. 1r. — Tatzauer, c. k. radzca gub. 2r. — Dubs 1r. — Dr. Komarnicki 2r. — Dr. Wereszczyński 1r. — Kirschner A. 2r. — Wallach 1r. — Winiarz A. 1r. — Kirschner W. 2r. — Gloisner, c. k. radzca apell. 2. — Chambrez L. 2r. — Pani Urbańska 12k. — P. Torosiewicz Jan 20k. — Pani Cihowska 30k. — PP. Nowakowski Jan 10k. — Pellet 20k. — Rodkiewicz L. 10k. — Kornetzki J. 2r. — Mazankiewicz 20k. — Galiński 6k. — Pechal 12k. — Panie: Drohomirocka 6k. — Kasztiz 10k. — Seifert 10k. — Buchinger 24k. — Herdliczka 10k. — PP. Susszyl 10k. — Makomaski 10k. — Leder 6k. — Szolz 1r. — Jülg 18k. — Uhle 20k. — Fekete de Galantha 1r. — Gromadzki 30k. — Turasiewicz 30k. — Pani Pawlikowska 5r. — PP. Wenzel J. 1r. — Strzałkowski 10k. — J. M. 30k. — Hensel T. 1r. — Hendrich F. 30k. — Krajewski 12k. — H. K. 10k. — Panie: Kolarzowska 20. — Czernik 24k. — PP. Kallay 1r. — Dr. Polański 2r. — Kulik 2r. — Terenkoczy 1r. — Olsiewicz 30k. — Mayer A. 30k. — Bony L. 4r. — Sassy J. 1r. — Jarosiewicz 1r. — Pani Pfeifner 30k. — PP. Haltan 6k. — Huzarewicz 40k. — Ehrlich 12k. — Kokurewicz 12k. — Wołos, radzca magistr. 1r. — Panie: Łozińska 30k. — Waniek 30k. — Koścička 20k. — Felsztynska 10k. — Ansion T. 10k. — Fiala J. 10k. — PP. Lewicki J. 6k. — Sierostawski 18k. — Mazurkiewicz 12k. — Hirschberg L. 1r. — Madeyski 1r. — Wolgner, c. k. kapitan 10k. — Dr. Nowiński S. 1r. — Kucharski 1r. — Augustini 20k. — Pani Pomazańska 10k. — PP. Kaźmirowski 20k. — Laudénbach 30k. — Krauss A. 30k. — Vitali J. 1r. — Forsy 30k. — N. N. 30k. — Gensthaler 1r. — Panie: Fierko 1r. — Joanna N. 1r. — PP. Mayer J. 30k. — Widy J. 1r. — Grabowski 1r. — Schmidt 1r. — Steiner 30k. — Wyroba 12k. — Geschoe 20k. — Choynacki 24k. — Karczmarski 10k. — Bilinek, c. k. kapitan 1r. — Marherr, c. k. major 1r. — Waidner, c. k. adjunkt pol. 1r. — Haimar 1r. — Hontschka 1r. — Dr. Kosiński 1r. — Justian 1r. — Hauser 20k. — Pani Hagenauer 30k. — PP. Raab 20k. — Rodanowicz, c. k. kapitan 1r. — Orłowski 1r. — Ks. Gurski, katecheta gymu. 2r. — Müller, c. k. komisarz obw. 20k. — Panna Ambros 24k. — PP. Hrabia Kalinowski 2r. — Kaweckie 6k. — Tyszkowski 1r. — Reissel 30k. — Schubuth K. 2r. — Pietsch K. 2r. — Kestler 30k. — Klipunowski 10k. — Nr. domu 447 $\frac{1}{4}$ 1r. 30k.

Ze składki XI. razem . . 107 złr. 12 k.

Łącznie z dawniejszą (Ob. Nr. 4 G. L.) 739 złr. 59 k.

Wpłynęło ogółem . . 847 złr. 11 k.

Przy dzisiejszej Gazecie Dodatek Tygodniowy Nr. 1.